



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuski Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódź O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 319

Sroda 9 Listopada 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ofiary pirackiej napaści



Jak wiadomo, przed paru dniami krążownik pomocniczy „Nadir” z floty gen. Franco dokonał napaści na hiszpański statek handlowy „Cantabria”, który zatopił u brzegów Anglii.

Fotografia przedstawia wyratowanych przez szalupę portową: kapitanu Manuela Argellies z żoną i dwojgiem dzieci, oraz stewarda statku.

Na froncie Ebro i Segre Ofensywa wojsk rządowych

Wobec sytuacji wojsk rządowych na froncie Ebro, gdzie wojska gen. Franco odniosły sukcesy, premier Negrin zwołał nadzwyczajne posiedzenie, w którym wzięli udział członkowie najwyższych władz wojskowych z szefem sztabu gen. Rojo i dowódcą armii katalońskiej gen. Sarbą na czele.

Na posiedzeniu tym postanowiono rozpocząć natychmiast wielką kontrofensywę w Katalonii i na froncie Lewantu.

Kontrofensywa na froncie Lewantu rozpoczęta została w niedzielę na odcinku Nules.

Wojska rządowe zdołały przełamać się przez linię przeciwnika. W poniedziałek wojska gen. Franco atakiem przełamały napór wojsk rządowych i otoczyły oddziały, które znalazły się za frontem. Wojska gen. Franco zdobyły około 1000 jeńców.

W ciągu poniedziałku na odcinku rzeki Segre wojska rządowe rozpoczęły ofensywę, używając samolotów dla osłony przeprawy przez rzekę Segre.

Wojska rządowe odniosły pewien sukces, obsadzając część prawego brzegu rzeki na tym odcin-

ku. W ciągu popołudnia wojska gen. Franco otrzymały posiłki i przeszły do przeciwnatarcia, zmuszając w niektórych miejscowościach oddziały rządowe do wycofania się z powrotem na lewy brzeg rzeki. Walki na tym odcinku jeszcze trwają. (PAT.)

Wybory uzupełniające Zdecydowane zwycięstwo Labour Party

W okręgu wyborczym Dartford, w hrabstwie Kentu na południowo-wschodnich peryferiach Londynu, odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin, spowodowane zgonem dotychczasowego posła konserwatywnego z tego okręgu.

Wybory zakończyły się ZDECYDOWANYM zwycięstwem Labour Party, której kandydatka tow. Adamson pokonała kandydata konserwatywnego.

Na tow. Adamson padło 46.514 głosów, a na kandydata konserwatywnego 42.276. W wyborach powszechnych 1935 r. w tym okręgu konserwatysta zdobył mandat 38.242 głosami przeciw 35.595 głosom labourzystów.

Dartford jest obecnie jednym z najliczniejszych okręgów wyborczych W. Brytanii, liczącym 129 tys. wyborców.

Węgry włączają przyznane im tereny

Premier Imrezy złożył w Izbie Poselskiej projekt ustawy, który przewiduje zatwierdzenie przez parlament orzeczenia arbitrażowego, wydanego w Wiedniu 2 listopada 1938 r. przez Rząd niemiecki i włoski, wyrażając jednocześnie wdzięczność Rządowi za ich wysiłki, i włącza prawnie przyznane terytoria do państwa węgierskiego.

Posłowie i senatorowie z terenów nowowcielonych zostają niezwłocznie członkami parlamentu i Izby wyższej węgierskiej.

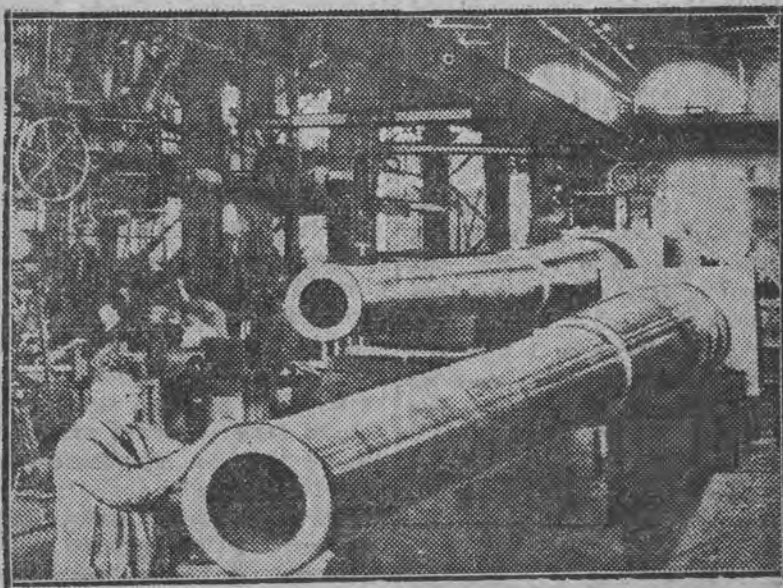
Projekt ustawy upoważnia Rząd do wydania niezbędnych za-

razdzeń aneksyjnych w drodze dekretów i upoważnia do poczynienia wydatków nadzwyczajnych na ten cel z kredytów nadzwyczajnych i przedłożenia parlamentowi sprawozdania z użytku tych kredytów ex post.

Dla upamiętnienia powrotu ziem węgierskich wybite zostaną pamiątkowe monety dwupostawowe w ilości 2 milionów sztuk.

Wojska węgierskie obsadziły w poniedziałek wszystkie miejscowości, których zajęcie przewidziane było na ten dzień. (PAT.)

Wielkie zbrojenia Anglii



Dzień i noc trwa praca w fabrykach zbrojeniowych Anglii. W wielkim pośpiechu wytwarza się uzbrojenie armii lądowej, floty i lotnictwa.

Podajemy jedno z pierwszych zdjęć, które pozwolono dokonać. Zdjęcie to przedstawia działa okrętowe na ukończeniu.

Po zamachu paryskim na sekretarza ambasady Rzeszy

Dzienniki paryskie podają szereg szczegółów dotyczących zamachowca i stwierdzają, że Fajwel Grinspan urodzony w 1921 r. w Hannowerze przybył w sierpniu 1936 r. do Francji.

Policeja przeprowadza obecnie poszukiwania w miejscach, gdzie przebywał on w Paryżu, aby zbadać w jakich ośrodkach się obracał, jakie czytywał pisma, gdyż może to przy-

nieść wyjaśnienie atmosfery, w której rodziła się koncepcja zamachu.

W rozważaniach co do strony prawno międzynarodowej zamachu dzienniki wyrażają przekonanie, że sprawa ekstradykcji Grinspana przez Rząd francuski z racji, iż zamach został popełniony na terenie ambasady niemieckiej, nie posiada żadnych podstaw.

Prasa paryska wyrobiła sobie zgodną opinię, że chodzi tu o akt zemsty ze strony młodego Żyda na przedstawicieli „Trzeciej” Rzeszy. Dzienniki są zgodne w ocenie, że zamach ten będzie posiadał konsekwencje raczej natury psychologicznej niż politycznej. Cały szereg dzienników przede wszystkim prawicowych podnosi problem niepożądanych cudzoziemców ukrywających się na terenie Francji. (PAT.)

Ambasador niemiecki w Paryżu odwiedził min. Bonnetta, który wyraził mu ubolewanie z powodu zamachu na sekretarza ambasady v. Ratha.

Ambasador poinformował min. Bonnetta, iż zamachowiec, badany w jego obecności, oświadczył, że jest uchodźcą i że uda się do ambasady z zamiarem zabicia któregośkolwiek z jej członków. (PAT.)

„Duch Wersalu musi być potępiony” Berlin chce dyktować opinii świata

ODPOWIEDZI ZACZEPIONYCH.

Jak donosi korespondent „Kurieru Warszawskiego” z Londynu: Przemówienie weimarskie Hitlera przyjęte zostało BARDZO KRZYKLIWIE przez prasę angielską, która podkreśla, że MOWA TA NIE PRZYZYWI SIĘ DO POPRAWY STOSUNKÓW MIĘDZY ANGLIĄ A NIEMCAMI. Dwa zaatakowani imiennie politycy angielscy, a mianowicie poseł Churchill i poseł Labour Party Greenwood, ogłosili

swe odpowiedzi na ataki Hitlera. Poseł Greenwood stwierdził, że nigdy nie mówił w parlamencie o zniszczeniu Niemiec i Włoch, ale mówił jedynie, że PRAGNĄBY WIDZIEĆ KONIEC DYKTATURY W TYCH DWÓCH PAŃSTWACH, OPIERAJĄCYCH SIĘ NA PRZEMOCY. Na dowód, że tak jest pos. Greenwood powołał się na ustęp przemówienia Goebbelsa, w którym tenże mówił, że KAŻDY NIEMIEC ŻYJE, TRZYMAJĄC W JEDNĄ RĘKĄ EGZEMPLARZ „MEIN KAMPF”, A W DRUGIM MIECZ.

Poseł Churchill wyraził zdziwienie, że głowa państwa niemieckiego uważa za stosowne atakować imiennie członków angielskiego parlamentu, nie zajmujących oficjalnych stanowisk. Ani Greenwood, ani żaden z jego kolegów parlamentarnych, których atakuje kanclerz Hitler, nie myśli o agresji, wobec Niemiec, natomiast pragną, aby Anglia zdolała być do obrony przed agresją.

WYPADY PRASY HITLEROWSKIEJ.

Prasa hitlerowska ubolewa, że mowa Hitlera nie została w Anglii należycie zrozumiana i że wpływ napiętnowanych w niej „podżegaczy do wojny” w dalszym ciągu są silne.

Partyjny „Angriff” pisze: „Pod-

niecenie pewnych gazet angielskich, trudniących się dziś obroną wojennych podżegaczy, wskazuje w jakie to gniazdo os Führer uderzył. Uważają one, że się na nich poznano i dlatego podnoszą wrzask, by zaręczyć swoją nieistniejącą niewinność.”

W „Nachtausgabe” pisze zaś publicysta Kriegg, że póki ludzie tacy, jak Churchill, mają możliwość intrygowania przeciwko pokojowi, trudno myśleć o prowadzeniu między poszczególnymi państwami rokowań. Nie tylko system werselski, ale „I DUCH WERSALU MUSI BYĆ RÓWNIEŻ POTĘPIONY, zanim się będą mogli zebrać europejczyści mężowie stanu dla rokowań o rzeczywiste porozumienie wzajemne i rozbrojenie.”

Odpowiedź Churchilla na mowę weimarską krytykowana jest w całej prasie bardzo gwałtownie i oceniana, „jako oświadczenie, utrzymane w niesłychanym tonie nienawistnej osobistej krytyki.”

W związku z powtarzającymi się w prasie angielskiej i francuskiej przypuszczeniami o ewentualnym dojeździe do skrótku nowego paktu czterech w turcjijskich kołach politycznych wyjaśniano się, że wprawdzie Niemcy gotowe są na wszelkie formy „uczciwej współpracy”, że jednak ewentualnie pakt 4-ch jest w każdym razie przedczesny. Poprzedzić

go bowiem będzie musiało całkowite unormowanie stosunków między poszczególnymi kontrahentami, w formie zawarcia przez nich bilateralnych paktów. W sprawie tej musi być poza tym dopełniony wplew weimarski warunek Hitlera zlikwidowania propagandy prowokacyjnej, a inicjatywa wyjść winna od państw zachodnich.

Propaganda ukraińska w Bukowinie

Na Bukowinie i w północnych okęgach Besarabii Ukraińcy rozrzucają dużą ilość broszur propagandowych na rzecz utworzenia z ziem rumuńskich, zamieszkałych przez ludność ukraińską, oraz z

1 obszarów ukraińskich w ZSSR wielkiego państwa ukraińskiego. Według opinii kół bukareszteńskich akcję tę popiera Trzecia Rzesza.

Rozszerzenie działań wojennych Japonii w Chinach

Japoński minister spraw zagranicznych Arita wręczył wczoraj sześciom placówkom dyplomatycznym w Tokio notę, w której rząd japoński stwierdza, że po zdobyciu Kantonu i Hankau teren operacji wojennych w Chinach rozszerzony został dalej na zachód tak, że w

najbliższej przyszłości terenem działań wojennych będą prowincje Szensi, Hupeh, Hunan i Kwangsi.

Wobec powyższego należy się liczyć również z możliwością ataków powietrznych poza granicą zachodnią wymienionych wyżej prowincji. (PAT.)

Złudzenia naiwnego optymizmu

„Times” ogłasza artykuł wstępny, w którym oświadcza m. in., że premier brytyjski wyraźnie postawił sobie za cel uzyskanie porozumienia, które by mogło doprowadzić do zahamowania zbrojeń. Opinia brytyjska domagać się będzie wzajemnej tolerancji, wyeliminowania wszelkiego dyktanda, rokowań na równych warunkach oraz wspólnego wyrzeczenia się wojowniczych zamiarów, które ukorowane być winno porozumieniem w sprawie zbrojeń.

W Brytanii od lat żądała rzeczywistego porozumienia z Niemcami nie w sensie ekskluzywnym,

lecz jako klucza do pokoju europejskiego. Rządy się zmieniają, ale Niemcy przetrwają. Praca na rzecz pokoju nie może być według upodobań odraczana.

Proces rewizji w Europie Środkowej był szorstkim, szybkim, twardym, ale ogólny efekt polega na tym, że Środkowa Europa wstąpiła na drogę, wiodącą do trwałej równowagi. Rewolucja ta była w istocie rzeczy nieodzowną dla pokoju Europy, została ona dokonana bez wojny, a bez tych zmian nie było nadziei na utrzymanie pokoju. (PAT.)

Szczegóły zamachu Program uroczystego obchodu w ambasadzie niemieckiej 20-lecia Niepodległości w stolicy

PARYŻ, (PAT). W związku z zamachem, którego ofiarą padł von Rath, attaché prasowy ambasady niemieckiej, udzielił dziennikarzom następujących informacji. Pośród pierwszych interesantów, którzy przybyli rano do ambasady niemieckiej, znajdował się pewien młody człowiek, niemal młodzieniec, który prosił o rozmowę z sekretarzem do spraw specjalnych ambasady, by mu przedstawić, jak mówił, ważny dokument. Wprowadzono go do młodszego attaché ambasady niemieckiej von Ratha. W toku audycji Gruenspan strzelił do von Ratha. Jedną z kul raniła von Ratha w okolicę wątroby, a druga w okolicę serca. Zaalarmowany wyszła z ambasady personel ambasady pośpieszył z pomocą młodemu attaché, który poważnie ranny stracił przytomność. Gdy część zajęła się przewiezieniem von Ratha do kliniki, inni schwytyli zamachowca i oddali go w ręce policjantów, pełniących służbę bezpieczeństwa przed ambasadą.

OGŁOSY PRASY

PARYŻ, (PAT). Zamach na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, wywołał w mieście duże poruszenie. Dzienniki popołudniowe przyniosły na naczelnych miejscach informacje o zamachu i fotografie sprawcy zamachu, który stara się przed obiektywami fotograficznymi ukryć swą twarz.

„Intransigeant” pisze, że zamach ten godzi w ułamek, wywołuje w Paryżu wielkie poruszenie. Zamach ten, pisze „Intransigeant” po ruszył głęboko koła dyplomatyczne Francji i minister Bonnet natychmiast po otrzymaniu o nim wiadomości, zasłał kilkakrotnie informację o stanie zdrowia rannego sekretarza von Ratha.

„Paris Soir” przytacza, że zamach

choć ma zaledwie 17 lat i że nie wiadomo o jego dotychczasowym życiu. Ostatni adres jego, jaki posiada, poleca, wskazywał na hotel Suez, mieszczący się na bulwarze Strassburskim. Nie wiadomo, czy ma on jakichś krewnych, czy rodzinę. Według pewnych informacji, zebranych na razie, jak pisze „Paris Soir”, są dane do włoskowania, że Gruenspan posiadał już nakaz wydalenia go z granic Francji. Policja paryska przeprowadza energiczne dochodzenia w tej sprawie.

UBOLEWANIE RZĄDU FRANCJI

BERLIN, (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o g. 19.30 z Paryża, że stan zdrowia rannego sekretarza ambasady von Ratha jest groźny. W czasie operacji von Rathowi usunięto śledzionę.

ZAMACH DZIEŁEM FANATYCZNEJ JEDNOSTKI

PARYŻ, (PAT). Dochodzenie w sprawie zamachu w ambasadzie niemieckiej w Paryżu zmierza narazie do zbadania, czy sprawca działał na własną rękę, czy też nie był czasem narzędziem w ręku jakiejś organizacji terrorystycznej. Na razie przeważa przekonanie, że zbrodnia jest dziełem fanatycznej jednostki.

Władze policyjne usiłują zbadać, co robił Gruenspan od chwili odebrania mu prawa pobytu we Francji, t. j. w okresie od 15 sierpnia, co do którego to okresu arestowany dawał mętne tylko wyjaśnienia. Strój i ciotki aresztowanego, u których mieszkał w ciągu dwóch lat ostatnich, również zostały aresztowani, jako podejrza-

ni o to, że ukrywali Gruenspana nielegalnie po wydaleniu go z Francji.

Groźny stan

BERLIN, (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o g. 19.30 z Paryża, że stan zdrowia rannego sekretarza ambasady von Ratha jest groźny. W czasie operacji von Rathowi usunięto śledzionę.

Pacyfikacja Palestyny

JERUZOLIMA, (PAT). W pobliżu wsi Illar w okręgu Samaria, brytyjski samolot wojskowy, naskutek defektu przymusowo lądował. Pilot, w czasie lądowania odniósł lekkie rany. Arab, który znajdował się w pobliżu miejsca wypadku, został zastrzelony.

W poniedziałek rano na głównej ulicy Hafty oddziały saperów wysadziły w powietrze kilka domów, ja-

Uroczyste obchody 20-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, stolica rozpocznie w dniu 10 b. m., t. j. we czwartek zbiórką organizacyjną społeczną na pl. Józefa Piłsudskiego o godz. 18.30, po czym nastąpi zapalenie symbolicznego stosu oraz składanie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 19-ej, rozpocznie się przez radio przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej. Po wysłuchaniu przemówienia nastąpi o godz. 19.20

reprezję za ostrzelanie z okien wojskowych samochodów ciężarowych. Pod Kafrai doszło do starcia pomiędzy oddziałem wojskowym a powstańcami arabskimi. Jak słychać, kilkunastu ludzi poległo.

W ciągu dnia powstańcy ostrzelali obóz wojskowy w Gaza oraz szereg osiedli żydowskich.

Frekwencja wyborcza w zestawieniu z rokiem 1935

PAT podaje dane cyfrowe, dotyczące frekwencji procentowej uprawnionych do głosowania do Sejmu w roku 1935 i 1938.

frakcja wyborcza	w r. 1935	w r. 1938
w całej Polsce	45,9	67,36
m. Warszawa	29,4	53,36
woj. warszawskie	37,3	66,24
łódzkie	36,7	60,9
kieleckie	36,6	67,24
lubelskie	39,9	71,74
białostockie	57,2	76,72
wileńskie	41,7	70,89

nowogrodzkie	63,8	68,58
poleskie	67,9	72,85
wołńskie	64,9	74,70
tarnopolskie	58,0	82,17
stanisławowskie	41,6	66,24
lwowskie	42,9	64,59
krakowskie	42,9	47,18
śląskie	75,7	83,26
poznańskie	37,4	63,78
pomorskie	46,4	64,93

Na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 17.585.385 osób, wzięło udział 11.844.704, co procentowo wynosi 67,36 procent.

Wpływy i wydatki budżetowe w październiku

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za m-c październik r. b., t. j. siódmy miesiąc okresu budżetowego 1938/39, wykazuje dochody w kwocie 211.824 tys. zł. i wydatki 216.714 tys. zł., NIE DOBÓR WYNOŚI ZATYM 4.890 TYS. ZŁ.

W porównaniu z wynikami września 1938 r. dochody w październiku r. b. są wyższe o 21.135 tys. zł. Wydatki w porównaniu z wrześniem 1938 są wyższe o 22.978 tys. zł. Ten wzrost wydatków pozostaje przede wszystkim w związku z objęciem w październiku r. b.

odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego. Zwiększone wydatki zostały pokryte częściowo zwiększonymi dochodami tak, iż w rezultacie deficyt budżetowy wyniósł wymienioną kwotę 4.890 tys. zł.

W porównaniu z wynikami października 1937 r., dochody budżetowe są wyższe o 14.164 tys. zł., a wydatki o 20.450 tys. zł. Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich i pośrednich oraz w monopolach, natomiast obniżyły się wpłaty przedsiębiorstw państwowych.

Falanga wileńska w wyborach

Agencja ASI donosi: Propaganda przedwyborcza na terenie Wilna, prowadzona była z dużym temperamentem i niepozabawioną incydentów dramatycznych.

Falanga wileńska, prowadząca propagandę kandydatury red. Mackiewicz, w nocy z dnia 3 na 4 b. m. w późnych godzinach napadła na lokal OZN. obwód Nowe Zabudowania. Lokal został zdemolowany, a przebywający w lokalu członkowie

OZN. pobici do utraty przytomności. Napastnicy zajęli przed lokal dwoma samochodami ciężarowymi, którymi po dokonaniu napadu uciekli.

Użyte do akcji na rzecz red. Mackiewicz bojówki, wywołało w Wilnie tym większy niesmak, że red. Mackiewicz w całej akcji propagandowej sugerował opinię, że jego kandydaturę należy traktować łącznie z kandydaturą gen. Żeligowskiego.

Zabójstwo w folwarku

W ub. niedzielę około godz. 22-ej w folwarku Wolica, gmina Wilanów, dokonano zabójstwa Jana Stępnika, lat 25, robotnika rolnego, zamieszkałego w folwarku. Stępnik miał nieporozumienie z Marianem Troczyńskim, lat 26, Stanisławem Stępnikiem i Józefem Piskorzem, robotnikami rolnymi z tegoż folwarku. Nieporozumienia powstały na tle plotek o żony. Pi-

skorzy wywołał Stępnika z izby i przed domem w czasie sprzeczki nagle ugodził go nożem w klatkę piersiową. Stępnik padł na ziemię, a towarzysze Piskorza poczęli go kopać. Stępnik resztkami sił dowolił się mieszkania i w kilka chwil życie zakończył. Piskorza, Troczyńskiego i Stępnia zatrzymano na posterunku policji w Wilanowie.

Okradziona w pociągu podczas snu

Do komisariatu na dworcu Głównym w Warszawie zgłosiła się Maria Zielińska, zam. przy ul. Mokotowskiej 21 i zameldowała, że jadąc pociągiem w przedziale II-ej klasy z Bydgoszczy do Warszawy między stacjami Bydgoszcz — Kutno została okradziona w cza-

sie snu. Złodziej skradł leżącą na półce torbę oraz lisa srebrnego. W torbie znajdowały się kołczyki z brylantami, pierścionek oraz 80 zł. Straty Zielińska oblicza na sumę około 8.000 zł. Policja za zachętą złodziejem wszczęła poszukiwania.

wymarsz pochodu z pl. Józefa Piłsudskiego pod Belweder. O godz. 20.20 złożenie holdu w Belwederze. Pochód przemarszeruje dalej do Unii Lubelskiej, gdzie się rozwiąże.

W piątek, dnia 11-go b. m. w świątyniach wszystkich wyznań odbędzie się nabożeństwa w godz. od 8 do 10-ej. O godz. 10-ej — uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana. W godzinach od 9.30 do 10-ej, odbywać się będzie zbiórka organizacyjnej i społeczeństwa na trasie deflady według ustalonego planu. Deflady wojska rozpocznie się o godz. 11-ej na pl. Wolności.

O godz. 18-ej orkiestra i chór Opery odśpiewa na balkonie Teatru Wielkiego pieśń „Bogurodzica”.

W godzinach od 18 do 19.30 w 15 punktach miasta odbędzie się koncerty orkiestr i chórów, wykonane przy ogniskach.

W godz. od 20 do 21.20 koncertować będą połączone orkiestry na placu J. Piłsudskiego.

Z innych widowisk na wolnym po-

wietrzu wymienić należy odegranie o godz. 20-ej na Rynku Starego Miasta sztuki patriotycznej Poready „O roku ów”, po której zakończeniu o godz. 21.30 na tymże placu zorganizowana będzie zabawa ludowa.

O godz. 20-ej odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie, zaś w Filharmonii Warszawskiej uroczysty koncert.

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 12-ej, nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Ogrodzie Saskim w miejscu, z którego Marszałek Józef Piłsudski przemawiał na obiedzie żołnierskim w dniu 22 maja r. 1921.

O godz. 14-ej odsłonięty zostanie pamiątkowy głaz w parku Traugutta, dla uczczenia pracy nauczycielstwa stolicy.

Tegoż dnia w godzinach od 16-ej do 17-ej, w 15 punktach miasta koncertować będą orkiestry, zaś o godz. 20-ej na Rynku Starego Miasta powtórzone będzie widowisko „O roku ów”.

Minister Ribbentrop o „podżegaczach wojennych”

BERLIN, (PAT). Na przyjęciu, wydanym przez Związek Prasy Zagranicznej, zabrał głos minister Spraw Zagr. Rzeszy von Ribbentrop, oświadczając m. in.: „że celem narodowo „sojalistycznych” Niemiec nie jest abstrakcyjna polityka siły. Znaczenie większe znaczenie ma dla polityki zagranicznej narodowego „sojalizmu” myśl o zapewnieniu bezpieczeństwa niemieckiemu dzięki potęgce Rzeszy.

Duma i radość każdego Niemca jest po „atach upadku, gdy adaje on sobie dzisiaj sprawę, że Niemcy nigdy w przyszłości nie mogą być szczeni. W swia domości własnej siły 80-milionowego narodu przyszłość Niemiec jest zupełnie zabezpieczona. Poza tym Niemcy związane są z innymi mocarstwami przyjaźnią, opartą na mocnych podstawach. Oś Berlin — Rzym, więżąca Niemcy i Włochy w pełnej sukcesie walce przeciwko bolszewizmowi, obejmująca również Japonię oraz nasze przyjaźne stosunki z Polską — oto filary niemieckiej polityki zagranicznej, które stanowią dziś gwarancję porządku i pokoju w Europie i w świecie. Owocem tego nowego układu sił i dowodem głębokiej przyjaźni, łączącej fascystowskie Włochy i narodowo „sojalistyczne” Niemcy i obu ich wielkich wodzów, jest dokonany przez kuncera wifki historyczny awn pokojowego wieciska Austrii i Sudetów do Rzeszy Niemieckiej.

Minister przeszedł następnie do sprawy arbitrażu wiedeńskiego, oświadczając: „To czego Liza Narodów w ciągu 20 lat swej działalności nie mogła dokonać — w ciągu jednego dnia w Wiedniu zostało przeprowadzone. W ten sposób przygotowany teren dla nowej pokojowej współpracy i odbudowy obszaru południowo-wschodniej Europy Arbitraż, kierując się względami ściśle etnograficznymi, dokonał podziału terytorialnego pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją. Arbitraż wykazał poza tym, że Niemcy po rozstrzygnięciu sprawy su-

deckiej nie mają bieżącej potrzeby wojny, ani też chęci zemsty w stosunku do Czechosłowacji. Przeciwnie, Rząd Rzeszy troszczył się o to, by zabezpieczyć interesy zaprzyjaźnionych Węgier, jak również potrakować wczelnie i lojalnie interesy czechosłowackie.

Stwierdzenie „Trzeciej Rzeszy”, jako mocarstwa światowego jest dziś całkowicie uzasadnione. Nie znaczy to bynajmniej, aby Niemcy nie pragnęły wyrównania interesów pomiędzy różnymi mocarstwami. W związku z tym, m. in., von Ribbentrop przypomniał niemieckie angielskie oświadczenie pokojowe, podpisanie w Monachium. To też zdumieni byliśmy, gdy pierwszą odpowiedzią na „ducha Monachium” było zdanie „pak” jest uratowany, a mimo to zbrojenia aż do ostateczności”. Ta nowa gorączka zbrojeniowa jest w niektórych państwach z nową kampanią podżegawczą wojennych. W związku z tym musimy stwierdzić, że podżegawstwo wojenne korzystają np. ze słabych i nieumianych prawnie uzasadnionych żądań Niemiec, dotyczących zwrotu dawnych kolonii, aby rozpętać kampanię przeciwko Niemcom i wzrostowi temu, co niemiecko. Premier Chamberlain i lord Halifax dali w krótkiej drodze tym angielskim podżegawcom wojennym — jasną odpowiedź. Również i francuski premier Daladier i jego minister Bonnet wyłożyli w ostatnich tygodniach mowy, w których znalazły się przychylne dla Niemiec zwroty. W tym samym duchu też należy powitać zbliżenie Włoch z Anglią. Też roztętu stanowisko odpowiedzialnych mężów stanu w Londynie i Paryżu normalnie mieć nadzieję, że wreszcie rozsądek wzięł górę w demokracjach zachodnich nad podżegaczami wojennymi. Naród niemiecki stoi zdecydowanie i zwarty za swym wodzom. Silny i czynny, zawsze gotowy do pokoju, ale bez obawy przed wojną i zawsze zdecydowany bronić swych praw i wolności.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TENIS

DANIA — SZWECJA W TENISIE 3:2.

Rozegrany w hali krytej Sztokholmu międzypaństwowy mecz tenisowy Szwecja — Dania zakończył się zwycięstwem Duńczyków w stosunku 3:2.

Wynik ostatniego dnia zawodów nobijemy: Nystrom (S) — Bekkevold 6:3, 6:3, 6:3. Ploughman (D) — Norlen 6:4, 6:2, 2:6, 5:7, 6:2.

PIŁKA NOŻNA

SKŁAD IRLANDII NA MECZ Z POLSKĄ.

Irlanckie związki piłki nożnej ustaliły następujący skład reprezentacji na mecz z Polską w niedzielę 13 b. m. w Dublinie, a mianowicie: Mc Kenzie, Gorman, Hoy, O'Reilly, O'Mahony, Lunn, O'Flanagan, Dunne, Bradshaw, Carey, Fallon.

Ze składu tego przeciwko Polsce na wiosnę w Warszawie (6:0 dla Polaków) grał 7 graczy, a mianowicie: Mc Kenzie, Gorman, O'Reilly, O'Mahony, O'Flanagan, Dunne i Carey.

Irlanckie Zw. Piłki Nożnej zawiadomił zarząd PZPN, że sędzią meczu będzie p. Bauwens. O ile p. Bauwens z jakichkolwiek powodów nie mógłby przyjechać, to Irlandczycy zaproczą na sędziego p. Langennusa.

Irlandczycy zapytują jednocześnie zarząd PZPN, czy zgadza się, by drużyna polska wystąpiła na meczu w Dublinie z numerowanymi koszulkami. Irlandczycy komunikują jednocześnie, że gracze Irlandii będą numerowani.

Drużyna polska przebywa nadal na obozie treningowym na Stadionie

W. P. W ciągu poniedziałku odbyto normalną zaprawę, zaś we wtorek o godz. 14-tej odbędzie się spotkanie treningowe z jednym z klubów warszawskich.

Wyjazd nastąpi we środę o godz. 22.15.

BOKS

SKOMPLIKOWANA SYTUACJA W WARSZAWSKICH MISTRZOSTWACH BOKSU.

W drużynowych bokserskich mistrzostwach Warszawy pozostał do rozegrania jeden tylko mecz, a mianowicie Polonia — Makabi. Odbędzie się on w niedzielę 13 b. m.

Mecz ten będzie miał znaczenie rozstrzygające. Obecnie w tabeli prowadzi Okęcie, mając 6 pkt. i st. walk 42:38, a na ostatnich dwóch miejscach znajdują się Polonia: 4 pkt. i st. walk 32:32 i Makabi 2 pkt. i st. walk 29:35.

O ile za tym Polonia zdoła pokonać Makabi w stosunku np. 11:5 czy 12:4, to dzięki lepszymu stosunkowi walk Polonia zostalaby mistrzem okręgu. O ile Polonia wygra 10:6, to będzie miała równą ilość punktów i równy stosunek walk z Okęciem, i wtedy o mistrzostwie zadecyduje dodatkowe spotkanie pomiędzy Polską i Okęciem. O ile Polonia wygra 9:7 lub zremisuje, wtedy mistrzem jest Okęcie.

O ile Makabi natomiast pokona Polonię w stosunku np. 10:5 (lub wyżej) to Makabi dzięki lepszymu stosunkowi walk wyprzedzi Polonię, a wtedy Polonia spadnie do klasy B. O ile Makabi wygra 9:7 lub zremisuje, wtedy do klasy B spada Makabi. Sytuacja jest zatem przez to ciekawa, że drużyna Polonii, stojąc obecnie na przedostatnim 5-tym miejscu w tabeli, może jednocześnie być mistrzem a także i spaść na ostatnie miejsce i tym samym spaść do klasy B.

Socjaliści belgijscy a polityka Spaaka

Kongres Belgijskiej Partii Socjalistycznej otrzymany większością głosów, zaaprobowali politykę zagraniczną Rządu premiera Spaa-

ka. W związku z tym Vandervelde zapowiedział ustąpienie ze stanowiska prezesa Partii. Donosi o tym PAT.

Wybory w U.S.A.

WASZYNGTON (ATE). Wczoraj odbyły się w całym St. Zjednoczonych wybory powszechne do Izby Reprezentantów oraz wybory 1/4 członków Senatu i wybory gubernatorów 33 z 40 stanów. W rzeczywistości wybory te zdecydowały, czy prezydent Roosevelt zignoruje tradycyjny precedens i będzie po raz 3-ci kandydował na stanowisko prezydenta w roku 1940.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy opozycja przeciwko polityce „nowego ładu” zaszalała się silnie w kilku stanach, jak Nowy Jork, Ohio i Kansas, w których wyniki dzisiejszych wyborów są

wątpliwe. Republikanie nie mają oczywiście żadnych widoków zdobycia większości w Izbie Reprezentantów, w której demokraci mają większość ponad 200 głosów. Jednak zdobycie choćby 50 czy 60 mandatów byłoby wielkim ciosem dla prestiżu Roosevelta. Podobnie w Senacie demokraci zachowaliby większość nawet, gdyby republikanie zdobyli wszystkie okręgi, w których odbędzie się dziś wybory. Jeśli stronnictwo demokratyczne utrzyma swój stan posiadania, Roosevelt niewątpliwie postawi po raz 3-ci swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W rocznicę rewolucji listopadowej w Z.S.S.R.

MOSKWA, (PAT). Poniedziałkowa rewia na placu Czerwonym była mniejszych rozmiarów, niż w latach ubiegłych.

Marsz. Woroszyłow przed przyjęciem deflady, którą dowodził marsz. Budiennyj, wygłosił z trybuny mauzoleum przemówienie, w którym odmalował w czarnych barwach sytuację państw kapitalistycznych, przeciwstawiając temu sytuację w Sowieciech. Woroszyłow przeszedł następnie do uzasadnienia zwiększenia zbrojeń sowieckich na lądzie, morzu i w powietrzu, tłumacząc ten wzrost zbrojeń sytuacją międzynarodową. Państwa europejskie Woroszyłow atakował w ogólnych słowach, nie wymieniając nazwy żadnego z nich, natomiast zatrzymał się dłużej nad wypadkami około jeziora Hasan, występując ostro przeciw Japonii. Pod adresem Hiszpanii i Chin, Woroszyłow przesłał pozdrowienia.

Na trybunie mauzoleum, oprócz członków Rządu i biura politycznego Partii Komunistycznej, był również obecny Beria w uniformie komisarza bezpieczeństwa państwa pierwszej rangi. Ukazanie się Beria, wyróżnianego ostatnio przez Stalina obok Józefa, wywołało sensację wśród dziennikarzy, tymbar-dziej, że nie było żadnego komunikatu oficjalnego o zwolnieniu Beria ze stanowiska sekretarza Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej Gruzji oraz nominacji jego na nowe stanowisko. Przypuszczać należy, że Beria zajął stanowisko po Frynowskim, który ostatnio otrzymał nominację na komisarza marynarki wojennej. Nie jest wykluczone, że obecne stanowisko Beria w komisariacie Spraw Wewnętrznych, nie jest szczytem jego kariery w tej instytucji.

Nie zauważył kiedy doszedł do budującego się portu. Z zadumy wyrwał go żałosny skrzyp bagrów wdzierających się stalowymi pa-szczkami w głąb lądu. Józek w tej symfonii pracy słyszał wyraź-nie — wiosna, wiosna 1927 rok, budujemy polski port.

Krecia robota

Hilterowcy w Polsce

Pisaliśmy już obszernie o mowie b. senatora Wiesnera do działaczy hitlerowskich w Polsce. Ta mowa wywarła duże wrażenie, — mimo iż część prasy wołała ją zbagatelizować, a poniedziałkowy „Czas” uważa alarmy części prasy za „przesadzone”. Mowa p. Wiesnera, wodza („führera”) „Jungdeutsche Partei”, rzuciła nowe światło na krecią robotę hitlerowców w Polsce.

Treść mowy jest przejrzysta. Chodzi nam — mówił p. Wiesner — nie o obronę jednostki niemieckiej w Polsce. Chodzi o ukonstytuowanie się mniejszości niemieckiej w Polsce jako „grupy” narodowej, która sama potrafi obronić każdą jednostkę. Czy chodzi o kulturalną autonomię? Nie, — chodzi o coś znacznie większego! Ta „grupa” niemiecka nie będzie całkowicie poddana suwerenności państwa polskiego — albowiem na jej losy będzie wpływała także „Trzecia Rzesza” (!). W ten sposób ta „grupa” będzie miała wpływ na wzajemne stosunki Polski i Niemiec (!). Mówca powiada dosłownie: „Dzisiaj chodzi o zabezpieczenie tej (grupy niemieckiej) całego obszaru bytowania i jej kultury, chodzi o danie tej grupie narodowej możliwości utrwalania się, rozwijania i umocnienia się”. Dlatego też mówca odrzuca traktaty o mniejszościach itp. Albowiem, powiada, „grupa” narodowa w Polsce nie była obdarzona osobowością prawną, nie mogła „wiązać” (!) działań w imieniu wszystkich rodaków i czuć nad wykonaniem traktatów.

Chodzi więc o AUTONOMIĘ POLITYCZNĄ, oczywiście. Ale tej autonomii już dziś nadaje się jakiś charakter dwuznaczny i już dziś p. Wiesner wiąże swą „grupę” nie tylko z państwem polskim, lecz także z „Trzecią Rzeszą”...

Rozumiemy, co to znaczy. „Grupa” p. Wiesnera, OPANOWANA przez hitlerowców, ma się stać narzędziem wewnętrznych manewrów w Polsce. „Trzecia Rzesza” chce, jak wiadomo, posiadać hegemonię w środkowej Europie, i mniejszości niemieckie mają stać się narzędziem tej walki o hegemonię.

Naturalnie, Niemcy nie mają większości w Polsce na żadnym większym terenie. Razem ich jest w Polsce 741 tys., z tego 230 tys. w miastach, 510 tys. po wsiach. Z województw najwięcej daje Poznańskie — 193 tys., potem Łódzkie — 155 tys., pomorskie — 105 tys., śląskie — 90 tys., warszawskie — 73 tys. Procentowo mniejszość niemiecka stanowi (według Małego Rocznika Statystycznego) zaledwie 2,3% w POLSCE. W woj. pomorskim stanowią 9,8%, w poznańskim — 9,2%, śląskim — 7%. Najwyższy procent Niemców dają miasta śląskie — 12,9%. Jeśli chodzi o Niemców na Śląsku, otrzymał obecnie pewien przyrost (ale drobny) na Zaolziu.

To są cyfry według M. Rocznika Statystycznego. Nieco mniejsze cyfry (ok. 650 tys. Niemców w Polsce) podaje Urbański w książce „Mniejszości Narodowe w Polsce” (1933). Spis z 1936 roku wykazał Niemców 10% w woj. pomorskim, 9% w poznańskim, 7% w śląskim.

Przy tej sposobności wskażemy, że Niemcy posiadają w Polsce 40 tys. dzieci w szkołach powszechnych. Mają bowiem powszechnych szkół 428 (z tego 243 prywatne). Mają poza tym 17 gimnazjów i 14 innych szkół średnich (dawnego ustroju). Niemcy w Polsce skarżą się na upośledzenie pod względem szkolnym. Tak np. w berlińskiej broszurze „Das Deutschtum in Westpreussen und Posen” czytamy, że (str. 47) polityka szkolna Polski stała się „najcięższym wstrząsem” dla Niemców w Polsce — jest główną przyczyną emigracji Niemców z Polski. Otóż nie twierdzimy bynajmniej, że w Polsce wszystkie postulaty szkolne Niemców są załatwione; twierdzimy tylko, że Polacy w Niemczech szkół prawie zupełnie nie mają.

Tak się przedstawia (w paru słowach) sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce. Nie jest ta mniejszość całkowicie skonsolido-

wana, ale hitlerowcy dysponują przewagą niewątpliwą w środowiskach tej mniejszości. „Grupa” p. Wiesnera stała by się niewątpliwie hitlerowską. W niedawno wydanej (w Lipsku) książce p. Wiesnera p. t. „Uns rief Polen” (str. 229) czytamy, iż prace „narodowych” (völkisch) organizacji w Polsce dają coraz to lepsze wyniki. Nie należy tylko — powiada p. Wiesner — kopiować zewnętrznych form hitlerizmu, bo to może razić Polaków... Chodzi nie o formę, lecz o treść, o ducha!

Tak pracują hitlerowcy w Polsce. Nie potrzebujemy chyba raz jeszcze podkreślić, że jesteśmy zżyciwi usposobieni dla niemieckiej ludności pracującej w Polsce i jej praw; ale właśnie dlatego musimy demaskować krecią robotę hitlerowców. Na Górnym Śląsku ci hitlerowcy starają się wciągać różnymi sposobami nawet ludność polską w orbitę swych wpływów.

Wracamy do p. Wiesnera. Czy mając do dyspozycji 10 proc. ludności w Poznańskim i na Pomorzu lub 7 proc. na Śląsku potrafi coś uczynić? Zwróćmy uwagę, że przecież nie cała ludność idzie za tym „wodzem”. Zwróćmy także, że Polaków w zaborze niemieckim po-

zostało około 1½ miliona.

Naturalnie, 10 proc. to niewiele. Ale chodzi przecież o PRETEKST, o nic więcej! Z akcją Henleina władze czeskie poradziły sobie szybko; nie mniej przeto była wystarczającym pretekstem dla monarchistycznej decyzji...

To też musimy bardzo uważnie „przyglądać się” akcji p. Wiesnera i jego przyjaciół. Chodzi o utworzenie autonomicznej politycznej niemieckiej „grupy”, uzależnionej od polityki „Trzeciej Rzeszy”. Sam Wiesner mówił o tym dość wyraźnie. Nawet „Warszawski Dziennik Narodowy” ponownie wraca do sprawy i powiada, że postulaty p. Wiesnera — to utworzenie „PAŃSTWA W PAŃSTWIE”. Podobnie, jak w Sudetach” (!) — powiada — hitlerowcy żądają uznania „grupy” niemieckiej w Polsce za podmiot prawa publicznego.

Nasza życzliwość dla pracujących ludu niemieckiego w Polsce, nasza przyjaźń dla socjalistów niemieckich nie mogą zamykać nam oczu na krecią robotę hitlerowskich agentów w Polsce. „Przykład uczy” — mówi tacińskie przysłowie. Był taki przykład... rola Henleina w Sudetach...

K. CZAPIŃSKI

Pożegnanie ostatnich ochotników republikańskich

Znany pisarz francuski Józef Kessel, przebywający obecnie w Hiszpanii republikańskiej, w następujący sposób opisuje w „Paris - Soir” swe wrażenia z pożegnania ostatnich ochotników Brygady Międzynarodowej.

„Uroczystość, której dopiero co byłem świadkiem, była tak podniosła, miała w sobie tyle uderzającej i wznieślej prostoty, że bez względu na przynależność polityczną, musiałaby wzruszyć każde serce wrażliwe na poezję odwagi, odwagi, wiary i poświęcenia.

Było to pożegnanie pozostałych ochotników cudzoziemskich. Mówię: pozostałych, ponieważ większość ludzi, przybyłych ze wszystkich zakątków świata, zginęła na polach bitew. Wielu Francuzów, Belgów, Włochów, Polaków, Czechów, Skandynawczyków, Meksy-

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEBIEGU GRYPI I KATARZE

kańczyków, Niemców, Anglików, Amerykanów, Jugosłowian i t. d. spoczywa na zawsze pod ruinami Madrytu, którego bronili, między innymi Guadalupe, którą zdobyli, w nurtach Ebra, które przekroczyli. Pozostali przy życiu, w liczbie najwyżej 6000, zostali wycofani z frontu i umieszczeni, wedle narodowości, na tyłach, we wsiach katalońskich. Oczekują oni powrotu do życia cywilnego, ale przed tym komisja międzynarodowa, znajdująca się obecnie w Barcelonie, musi skończyć swą pracę dla komitetu londyńskiego. Będąc w tym samym hotelu co oficerowie Komisji, mogłem łatwo zbliżyć się do nich. I zauważyłem, że ci generałowie i pułkownicy byli dumni z ochotników swych narodowości. Podczas gdy komisja załatwiała swe sprawy, Republika żegna tych, co dobrowolnie przyszli ofiarować swą krew dla jej obrony i którzy rozbrojeni, rozproszeni, odchodzą w nieznane jutro.

W małym miasteczku Poblet, po za liniami frontu, szeregowcy i szeregowi z nad Ebra oczekiwali swych kolegów cudzoziemskich, by zaświadczyć im po raz ostatni swą przyjaźń i swą wdzięczność. Wybrano na ten cel podwórze starego i obszernego szpitala. Na tarasie, wznoszącym się wzdłuż czworoboku, oddziały regularne, reprezentujące różne rodzaje broni, górowały nad pustym miejscem, przeznaczonym dla kolumn Brygady. Przybywały one jedne za drugimi z miejsc, które im przydzielono. Naprzód Francuzi, gwałtowni i uszczypliwi, po tym Belgowie, powolni i poważni, dalej Garibaldzcy w czerwonych krawatach, Polacy w wełnianych czapczkach i in. Podwórze szybko się zapełniło. Wkrótce zlało się wszystko w jedno morze głów, wpatrzonych w punkt tarasu, skąd miały się rozleść przemówienia.

I każda z tych twarzy, zoranych zmęczeniem, pęczkujących śmiecią i wiarą, znękanych przez walkę i nieszczęścia, nosiła na sobie pię-

tno niezwykłego przeżycia. Ale nie było żadnej, która by nie miała w sobie wymowy straszliwej i groźnej.

Nigdy jeszcze nie widziałem tak fascynującego zbiorowiska istnień ludzkich.

I stała się rzecz niewiarygodna. Gdy przemawiał pułkownik Modesto, robotnik andaluzyjski, dowodzący obecnie armią nad Ebro, na wielu twarzach zniszczonych i do ostateczności zahartowanych, tkwiących w biednych zielonawych płaszczach, a niekiedy bandażami obwiązanych, na wielu z tych twarzy z porażki nieczułych, poczęły spływać rzadkie łzy. Ochotnicy oplakali swych zmarłych towarzyszy, swe przymusowe opuszczenie Hiszpanii, swe bliskie rozproszenie — co jest najdroższe u ludzi, a co musieli pożegnać: uczucie braterstwa w przyjaźni i w nieszczęściu.

I plakali jeszcze, kiedy premier Negrin zwrócił się do nich z mową. Po tym jedli i pili. Pokazano mi POLAKA, KTÓRY PIERWSZY PRZEPLYNAŁ EBRO, pod ogniem piekielnym, ze sznurem dla pierwszego pontonowego mostu. Pokazano mi drugiego, który PIESZO PRZYBYŁ Z POLSKI, by zaciągnąć się do armii republikańskiej. Przechodził niewidomy, który był komendantem francuskim, a duży Niemiec o twarzy dobrej i poważnej, ucałował go. Był to pisarz Ludwik Renn”.

PROSZEK DO PIECZENIA
Dwa Klucze
GWARANCJA DOBREGO PIECZYWA
Fabryka: Łódź, Janowska 24.

Kapitałści amerykańscy są „honorowymi” urzędnikami organizacji faszystowskich

Tygodnik nowojorski „The Nation” w nr. z dnia 15 października zamieścił artykuł M. B. Schnappera, poświęcony sprawie ruchu faszystowskiego wśród Włochów amerykańskich. Autor artykułu stwierdza, że ruch ten jest popierany przez wielkich kapitalistów tego kraju, którzy są „honorowymi” urzędnikami faszystowskich agencji propagandowych.

Wskutek oburzenia opinii publicznej propagandą, uprawianą przez Faszystowską Ligę Ameryki Północnej, organizacja ta 10 lat temu rozpadła się na 10 pozornie niewinnych organizacji.

„Na pierwszy rzut oka” — pisze Schnapper — „wydaje się, że

z zamknięciem Ligi ustał wśród Włochów w St. Zjednoczonych wszelki ruch faszystowski. A jednak jest dziś prawdopodobnie więcej Włochów amerykańskich, sprzyjających faszyzmowi i Mussolinimu, niż było za czasów istnienia Ligi”.

Urzędnikami „honorowymi” jednej z faszystowskich agencji propagandowych, Stowarzyszenia Włosko-Amerykańskiego, są: Myron C. Taylor, Thomas W. Lamont, W. M. Guggenheim, Paul D. Kravath i Marshal Field. Z agencjami tymi współpracują konsulaty włoskie i niemiecko-amerykańskie grupy hitlerowskie.

100 milion. uciekinierów chińskich!

Na zgromadzeniu Międzynarodowej Ligi Kobiet w Manchesterze, pani Barbara Collins, członkini wydziału oświaty rady miejskiej w Szanghaju, wygłosiła WSTRZĄSAJĄCY REFERAT o losie uciekinierów chińskich w wojnie obecnej. Na podstawie materiałów statystycznych obliczono, że liczba uciekinierów sięga już 100 MILIONÓW ludzi, czyli obejmuje ok. czwartą część ogółu ludności.

Sytuacja tych uciekinierów jest okropna, gdyż niewystarczająca ilość organizacji pomocy jest bezsilna w obliczu tak olbrzymiej fali ludzkiej. Środki transportowe nie wystarczają, by uciekinierów w porę wyrwać ze stref wojennych i przeto są oni narażeni na niewypowiedziane cierpienia. Brak dostatecznych ilości zapasów żywności sprawia, że uciekinierzy otrzymują zazwyczaj tylko dwa razy dziennie niewielkie porcje ryżu i są skazani

na głodowanie. Największą klęską jest brak wody.

Nędra i cierpienia uciekinierów są tak wielkie, że nawet się nie usuwa im zaradzić. Można by co najwyżej ulżyć nieco ich nieszczęściu przez ofiarowanie lekarstw, żywności, odzieży.

DZIAŁ LEKARSKI

WENER. LECZNICA
„Dworcowa” prywatna
płciowe 49 Mężczyzn przyjmuje
CHMIELNA lekarka 8 r. — 9 w.
Kobiety przyjmuje lekarka 9 r. 9.

AKUSZERKA

MARIA GURFINKIEL
Odnaczona przez prof. U. J. P.
POKADY BEZPŁATNE
Niezmierzonym — ustępstwo
CHŁODNA 38 m. 11, tel. 233-57
Godziny przyjęć 10—14—8.

Zwiedzajcie wystawę
„Dziecko w Polsce”

**W imię utrwalenia Niepodległości Polski
W imię Wolności, Demokracji i sprawiedliwości społecznej
W imię Polski Ludowej**

odbędzie się w Łodzi, dnia 20 listopada 1938 r.

Manifestacyjny pochód

który wyruszy z Wodnego Rynku i przejdzie ulicami Główną i Piotrkowską na Plac Wolności

Podniosła uroczystość XX-lecia Rządu Lubelskiego

Socjalizm i Demokracja wierne ideałom Manifestu Lubelskiego

W poniedziałek, dnia 7 listopada r. b. odbyła się uroczysta akademii w Dwudziestą Rocznicę Niepodległości Polski i powstania Rządu Ludowego, na czele z tow. Ignacym Daszyńskim w Lublinie.

Sala Filharmonii przybrała widok oświetlony z balkonów zwisającymi sztandarami partyjnymi PPS, i KL. Zw. Zaw. Na udekorowanej estradzie widniejąc wielki portret tow. Ignacego Daszyńskiego, obok olbrzymi transparent z napisem wyjątku o władzy ludu i Manifestu Rządu Ludowego. Orkiestra dz. Bałuckiej odegrała „Czerwony Sztandar”, poczym tow. Artur Szwedzik — przewodniczący ŁOKR. PPS. krótkim przemówieniem, nawiązującym do historycznych wypadków otworzył Akademię, powołując w skład prezydium tow. Danielewicz, Napieralskiego, Zajdlera, Lerner, oraz obywateli dr. Wieckowskiego i Kolacza.

Jako pierwszy mowa zabrał tow. Henryk Wachowicz — sekretarz ŁOKR. PPS., kreśląc historyczny rys walki mas ludowych i klasy robotniczej w Polsce o Wolność Polityczną i Sprawiedliwość społeczną.

Naszą noc politycznej niewoli oświetliły błyskawice trzech powstań, niestety z błyskawic tych nie wypadł żaden piorun, któryby zdruzgotał gmach niewoli. Kościusko nie mógł porwać do walki mas ludowych, żyjących w strasznych warunkach niewoli pańszczyźnianej. Masy te nie ruszyły również do walki w latach 1831 i 63. Z chwilą jednak, gdy na arenę polityczną wkroczyła w Polsce klasa robotnicza, podjęła ona zdecydowany i nieugięty bój z potęgą caratu. Gdy klasy posiadające w Polsce za nędzny blask łaski satrapy za złudną iluzję autonomii pogodziły się z polityczną niewolą, strzali rewolucjonistów PPS. z Organizacji Bojowej budziły sumienie narodu, a skrzyp niezłomnego pracującego szubienicy był pobudką w masach, zagrzewając je do najwyższej ofiary.

Po Organizacji Bojowej PPS. przyszedł Legion. Dni ci, którzy w latach walki o Niepodległość ofiarowali swe usługi carskiemu najeźdźcy, którzy na czele z Romanem Dmowskim strzelali w plecy walczącej na barykadach klasie robotniczej — ci pełną garbą mają patriotycznego frazesu, szka-

lując ruch robotniczy i socjalistyczny.

W roku 1918, gdy rewolucja przekała potężną pięścią do drzwi wszystkich nieomal państw europejskich reakcja przysiadła i przy-

ochliła. Rewolucja ta przyspieszyła powstanie Niepodległości Państwa Polskiego i wysunęła na czoło proletariatu w mieście i lud wiejski.

Mówca odczytuje i komentuje

Akcja przedwyborcza do Rady Miejskiej Badanie zgłoszonych list kandydatów

W poszczególnych komitetach wyborczych, które złożyły już w Głównej Komisji Wyborczej, listy kandydatów na radnych m. Łodzi wre gorączkowa praca.

Zwoływane są zgromadzenia masowe, na których omawiana jest sprawa polityki gospodarczej samorządu m. Łodzi, potrzeby miasta i t. d.

Również trwają dalsze przygotowania w Głównej Komisji Wyborczej, gdzie w pierwszym rzędzie rozpatrywane są reklamacje złożone przez obywateli w czasie wyłożenia spisu wyborców.

Reklamacje te rozpatrzone zostaną ostatecznie do dnia 10 b. m. po czym wydane zostaną decyzje przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych dla uzupełnienia spisów.

Uzupełnienie spisu wyborców w siedzibach okręgowych komisji wy-

borczych, wyłożone zostaną ponownie do publicznego wglądu w dniach 12 i 13 b. m. w godzinach od 10 do 12 i 17 do 21.

Zgłoszone listy kandydatów — poddawane są szczegółowym badaniom, przy czym Główna Komisja Wyborcza po stwierdzeniu pewnych braków wzywa pełnomocników do uzupełnienia list.

Jak dotąd, do uzupełnienia list wezwani zostali pełnomocnicy 16 list w różnych okręgach.

Zgodnie z ustalonym kalendarzem, przez p. wojewodę łódzkiego, braki i wady w zgłoszeniach i listach kandydatów winny być usunięte najpóźniej do dnia 14 b. m.

Dopiero po skutecznym nastąpi potwierdzeniu list przy czym ogłoszenie kandydatów i list kandydatów nastąpi oficjalnie w terminie do dnia 11 grudnia b. r.

obszernie Manifest Rządu Ludowego w Lublinie, proklamujący Polskę jako Państwo z dostępem do morza, znoszący Rządy Rady Regencyjnej, dający społeczeństwu wolność polityczną i demokratyczną ordynację wyborczą, uprawniającą do głosowania wszystkich od 21 lat życia, zarówno mężczyzn, jak i kobiety na zasadzie powszechności, równości, tajności, bezpośredniości i proporcjonalności.

Manifest wprowadza ośmiogodzinny dzień pracy, przewidując wyłączenie wielkich własności w mieście i na wsi, zapowiada reformę rolną i ubezpieczenia socjalne.

Rząd Ludowy, nie trzymając się kurczowo władzy, nie robił wyborów za pieniądze państwowe i w tym wyraża się różnica poziomów między nimi, a nami. Mówca nawiązuje do obecnej sytuacji politycznej i do wyborów w dniu 6 listopada r. b. Cytując zawiadomienie, jakie zostały wysłane do wyborców, w którym zawarta jest groźba, że niegłosujący do sejmu nie może liczyć na żadne poparcie ze strony rządu, administracji czy społeczeństwa, a więc bezrobotny nie może liczyć na pomoc zimową i na zakup dla głodnych dzieci, napastowany nie może liczyć na obronę policjanta i t. p. I takie „zjednoczenie” robi się w momencie, kiedy niebezpieczeństwo ze strony Hitlera zawisło nad naszą Niepodległością, kiedy oficjalny minister III Rzeszy von Ribbentrop na Zjeździe w Wiedniu, mającym załatwić spór węgiersko-czeski i żądanie Polski wspólnej granicy z Węgrami przedstawił się temu żądaniu i w związku z przedstawieniem się Polski planom Niemiec, co do Ukrainy zapowiedział, że niedługo przyjdzie ten dzień, kiedy Warszawa stanie na dwóch łapkach przed Berlinem.

W związku z uzyskaniem przez Ozone w Łodzi około 56 proc. głosów uprawnionych, mówca zapowiedział, że dzień 18 grudnia, dzień wyborów samorządowych będzie korektą wyborów 6 listopada — kończy swoje przemówienie, przerywane kilkakrotnie entuzjastycznymi oklaskami przez zebranych.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, tow. Golińskiemu Stanisławowi, który obrazuje dzieje walk robotników o Niepodległość Państwa i o Socjalizm. Prelegent przy pominięciu lokautu Łódzkiego i hasła, rzuczonego przez robotników 8-godzinny dzień pracy i 20 kopiejek za godzinę.

Dziś widzimy, że klasa robotnicza z praw uzyskanych w dniach listopadowych roku 1918 jest stopniowo odbierana. Ustawa sanacyjna zniosła angielską sobotę i przedłużyła czas pracy o 2 godziny tygodniowo. Przemysłowcy nie honorują ustawowego czasu pracy, dowodem czego są setki i tysiące portokulów w Inspekcji Pracy, w sprawie przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy. Ustawodawstwo robotnicze o zabezpieczeniu na wypadek choroby, wypadku czy starości, jest ograniczone.

Na warsztacie ustaw była sprawa zgłaszania ruchu zawodowego i tylko dzięki zdecydowanej postawie mas robotniczych koncepcji tej zaniechano. Mówca kończy swe przemówienie wezwaniem do jedności klasy robotniczej, celem przeciwdziałania się frontowi hurrauzji i reakcji.

Jako przedstawiciel Stronnictwa Ludowego zabrał głos ob. Kucorowski, który omówił historyczny moment utworzenia się Rządu Ludowego w Lublinie z przywódcą demokracji w Polsce, Ignacym Daszyńskim na czele. Mówca odczytuje skład ówczesnego rządu chłopów i robotników. Wśród nazwisk, które złotymi zgłoskami zapisały się w księdze walk o wolność i demokrację, znajdują się nazwiska kilku ludzi, którzy zajmują dziś wysokie stanowiska w rządzie. Mówca stwierdza, że ludzie ci odeszli, zapomnieli o ideałach, którym kiedyś hołdowali, lecz idea ta jest wieczna i masy robotnicze i chłopskie nadal wspólnie walczą będą aż do zwycięstwa o Polskę Ludową.

Imieniem Stronnictwa Demokratycznego przemówił ob. Palusiński, podnosząc zasługi Demokracji, dla sprawy Niepodległości, postępu, dobrobytu i oświaty Ludu Polskiego. Tylko wspólny wysiłek wszystkich sił demokratycznych wywieździe Państwo z bezwładności i marazmu, ku nowej świetlanej przyszłości.

Przedstawiciel Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy, tow. inż. Zerbe łączy się w radości z robotnikami polskimi w uroczystym momencie 20-lecia Rządu Ludowego i Państwowości Polskiej. Robotnicy niemieccy wspólnie z robotnikami polskimi, stojąc na gruncie Państwa Polskiego walczą będą o prawa i dobrobyt klasy robotniczej.

Tow. Nutkiewicz w imieniu „Bundu” wskazuje na fakt, że tylko klasa robotnicza i masy ludowe potrafią obronić Wolność i Niepodległość swej ojczyzny. Wskazuje na przykład polskiej Targowicy, na bohaterką walkę proletariatu austriackiego, chińskiego oraz na walkę robotników hiszpańskich z najazdem rodzimej Targowicy, przy współudziale armii włoskiej i niemieckiej. Prelegent omówił sytuację Żydów w Polsce i na świecie, zatrzymując się dłużej przy sprawie wydalenych z granic Rzeszy obywateli polskich.

Mówca mówi o iluzjach państwa żydowskiego i stwierdza, że miejsce klasy robotniczej żydowskiej jest przy boku polskiej klasy robotniczej w walce o Wolność i Sprawiedliwość społeczną.

Następnie chor. T. U. R. a pod kierownictwem tow. Jarczaka odśpiewał „Pieśń Pracy”, „Pieśń Zgody”, „Na Barykadzie” i „Międzynarodówkę”.

Scena Robotnicza T. U. R. wykonała wiersz pod tytułem „Niepodległość”, „Elegię o śmierci Waryńskiego” i wyjątek ze „Snu o szpadzie”.

Odegraniem przez orkiestrę dz. „Bałuckiej” „Czerwonego Sztandaru” podchwyczonego z entuzjazmem przez licznie zebraną publiczność zakończono Uroczystą Akademię.

W 20 wieku...

Zakopała kukłę wraz z trupem by zdobyć miłość ukochanego...

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym nie nową, dotąd sprawę o sprofanowanie zwłok na cmentarzu katolickim na Dołach.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

Janina Kędzierska, zam. przy ul. Nowomiejskiej 12 miała narzeczonego Stefana Gadomskiego, którego niezwykle kochała. Gadomski wskutek nadmiernego używania alkoholu uległ często atakom białej gorączki.

Naręczona postanowiła go wyleczyć z tej choroby i wyjechała do Warszawy do znachora, który polecił jej wykroić kilka kawałków ze spodni narzeczonego oraz sukni jej matki, poczym zrobić ze szmat kukłę i umieścić ją trupowi pod pachą.

Naiwna Kędzierska wykorzystując okazję, jaka się nadarzyła dnia 2 czerwca r. ub. Podczas nieobecności domowników wdara się do mieszkania zmarłej Zofii Mosikowej i włożyła jej kukłę ze szmat pod pachę.

Wobec tego, że należało ową kukłę wydobyć, zwróciła się ona do Edwarda Kazela, Marianny Prochoń i Mariana Rajskiego i za proponowała im 150 zł. za odkapanie zwłok i wydobywanie schowanej kukły.

W nocy z 11 na 12 czerwca r. b. wszyscy wyżej wspomniani udali się na cmentarz katolicki na Doły, gdzie Kędzierska wydobyła kukłę, pocięła ją na kilka części, składając po kawałku do kieszeni kamizelki, poczym część kukły włożyła do butelki wódki, którą miał wypić jej narzeczony Gadomski.

Wódka wraz z kukłą noszącą woń trupa miała go uzdrowić i wnieść miłość do niej.

Okazało się jednak, że Gadomski po wypiciu wódki dostał ataku

białej gorączki, a następnie został umieszczony w szpitalu w Kochanówce, gdzie przebywał przez kilka tygodni.

W rezultacie jednak władze policyjne dowiedziały się o tym i w wyniku dochodzenia postawiły Kędzierską wraz z jej współnikami, którzy dokonali profanacji zwłok w stan oskarżenia.

W rezultacie sąd skazał Kędzierską, Kazela, Prochoń oraz Rajskiego po 3 miesiące więzienia.

Nie Bagrowska, lecz Byłomska! Co „Express” wie o tragicznie zmarłej robotnicy

Tragiczna śmierć robotnicy Władysławy Byłomskiej, która, jak podają władze śledcze, popełniła samobójstwo, stała się żerem dla różnych niewybrednych reporterów, którzy dzień w dzień smarują szałiste artykuły na ten temat, na dziewane bredniami i oszczerstwami.

W „Expressie” m. in. koszałkami opakami znaleźliśmy wiadomość o „kryminalnej przeszłości” Byłomskiej. Zwracamy uwagę pa-

nów z „Expressu”, że odsiadując kary za działalność polityczną nie jest „kryminalną przeszłością”. Mamy wrażenie, że „Express” wie o tym dobrze...

W numerze wczorajszym pismo to zamieściło znów artykuł p. t. „Niezbite dowody samobójstwa Bagrowskiej”. A więc zmieniono Byłomskiej nazwisko. Nie jest to omyłka, gdyż nazwisko Bagrowska powtarza się kilka razy w artykule.

Czytamy w „Expressie” takie oto głupstwa:

S. p. Bagrowska legitymowała się jako bezwyznaniowa. Nie obchodziła ona żadnych świąt i nie uczęszczała do kościoła.

W Dzień Zaduszny udała się jednak po raz pierwszy od wielu lat na cmentarz. Przed grobem swej matki uklękła i zerkając w stronę obecnego przy tym ojca złożyła wstydliwie ręce do modlitwy.

Istnieje możliwość, iż Bagrowska „nawróciła się” i zmieniła nagle swoje przekonania.

Ulegając ostatnio silnemu rozstrojowi nerwowemu postanowiła zejść ze świata, a sposób, w jaki śmierć znalazła, dyktował jej zapewne głos wewnętrzny... Śłodziutki, liryczny obrazek Sherlock Holmes z „Expressu” wysledził, że Byłomska po raz pierwszy od wielu lat odwiedziła grób matki i „złożyła wstydliwie ręce do modlitwy”.

„Express” wyjaśnia nam psychologicznie straszliwą tajemnicę Byłomskiej. „...A sposób, w jaki śmierć znalazła, dyktował jej zapewne głos wewnętrzny...”

Trochę elementarnej przyzwoitości, panowie z „Expressu”! Przestańcie wyprawiać swoje harce nad grobem tragicznie zmarłej robotnicy!

Szajka młodocianych rabusiów przed sądem

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadli 20-letni Mszczek Brandt (Drewnowska 30), 18-letni Izaak Wolański (Limanowskiego 15) i 21-letni Piotr Ciesielski (Drewnowska 21).

W pierwszych dniach sierpnia b. r. Brandt dowiedział się, że przy ul. Kilińskiej 140 zamieszkuje zamożny rzemieślnik Adolf Bekla, który sprzedał dom i przechowywał większą sumę pieniędzy w mieszkaniu. Brandt wspólnie z Wolańskim obserwowali mieszkanie Bekla i ustalili, że w ciągu całego dnia znajduje się tylko żona Bekla.

Obydwaj dobrali sobie do spółki Ciesielskiego i podzieliли rolę, a mianowicie jeden miał stać na czatach, a Ciesielski miał wejść do mieszkania w mundurze monterów elektrycznych i oślepić Beklową, a następnie Brandt miał zaknehlować usta, po tym obrabować.

Uznali jednak, że nie posiadają dość sił i postanowili wyszukać silniejszego pomocnika. Znaleźli Mariana Wiechcia, który początkowo zgodził się na udział w napadzie, lecz później odmówił. Wreszcie wynaleźli Karola Jakubow-

skiego, któremu obiecali 50% zysku za udział w napadzie. Jakubowski miał dostarczyć mundur policyjny i rewolwer i miał w mundurze policjanta wkroczyć do mieszkania Beklową zrekrośm służbowo, a w tym momencie mieli inni wpaść i oślepić Beklową.

Jakubowski również zgodził się na udział, ale równocześnie zawiadomił wydział śledczy. W dniu 18 sierpnia b. r. przy zbiegu ulic Kilińskiej i Południowej Brandt i Wolański zostali aresztowani, gdy znajdowali się w towarzystwie Jakubowskiego. Ciesielskiego aresztowano nieco później. Na rozprawie sądowej oskarżeni przyznaję się do winy częściowo i wyjaśniają, że sprzedali własne rzeczy, by zdobyć pieniądze na zakup narzędzi potrzebnych do napadu.

Sąd Okr. w Łodzi skazał Mszczeka Brandta na 10 mies. więzienia i 20 zł. grzywny oraz pozbawienie praw na 5 lat, jako inicjatora, Izaaka Wolańskiego na 6 mies. więzienia i 15 zł. grzywny, Piotra Ciesielskiego na 4 mies. więzienia z zawieszeniem kary.

KLINIK PONCZOCH

podnosimy oczka, cerujemy, pierzemy, formujemy różnie, farbujemy ponczocho. Ceny przystępne. Na żądanie odbieramy i odsyłamy.

PIOTRKOWSKA 90. TEL. 155

RATUJE PONCZOCHO

Ozarków

ZATARG U GRUENBAUMA

W firmie Tkalnia Mechaniczno-Zarobkowa H. Gruenbauma wynikł zatarg, na tle redukcji robotnika, który został zwolniony z pracy bez dwutygodniowego wypowiedzenia.

Na interwencję przedstawiciela Związku Klasowego zatarg zlikwidowano, a właściciel zakładu H. Gruenbaum zobowiązał się wypłacić należność robotnikowi w sumie 170 złotych, tytułem różnicy do stawki i za dwutygodniowy urlop.

Robotnik został zatrudniony w powyższej firmie do czasu uzyskania prawa zapomogi.

Komunikaty

A. S. I KIEROWNICY KÓŁ MŁODZIEŻY

Dziś o godz. 19-iej (środa) punktualnie, odbędzie się odprawa komendantów kół Młodzieży P. P. S. Obecność wyżej wymienionych bezwzględna.

Komenda Okręgowa A. S.

BACZNOŚĆ ROBOTNICZY HUTY „GE-HA”

W czwartek, dnia 10 listopada r. b. o godz. 3 popoł. w lokalu dz. „Fabrycznej” P. P. S. przy ul. Fabrycznej 7, odbędzie się zebranie robotników z huty szklanej „Ge-ha” z porządkiem obrad:

- 1) sprawozdanie z przebiegu pertraktacji o układ zbiorowy.
- 2) zapoznanie się z projektami fa brykantów.
- 3) wnioski.

STOWARZYSZENIE BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Zarząd Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, koła w Łodzi, Wólczańska 91, wzywa wszystkich członków koła, do stawienia się w dniu 11 listopada r. b. o godz. 8 rano, w lokalu Stowarzyszenia, celem wzięcia udziału w obchodzie 20-iej rocznicy odzyskania Niepodległości, przyczem, uprasza się członków o wzajemne powiadomienie.

Teatry

TEATR POLSKI

Cegielińska 27

Dziś, w środę o godz. 8.30 wiecz. ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia B. Shawa „Major Barbara”.

TEATR POPULARNY

Dziś, w środę o godz. 8.15 wiecz. ostatnia nowość Teatru Popularnego „Skalmierzanki”.

LEKARZ DENTYSTA

D. TONDOWSKA
ul. PIOTRKOWSKA 152, fr. 2 p.
tel. 174-93. Przyjmuje od godz. 9—2 i od 3 — 8 wiecz.

Towarzysze! Towarzyski! Obywatele!

Dzień 7 listopada był dniem 20 rocznicy powstania Rządu Ludowego w Lublinie pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego. Rząd Ludowy, jako naczelné swe zadania wysunął: Sprawiedliwość Społeczna, Demokracja i Wolność!

Do dnia dzisiejszego płomienne słowa Manifestu Rządu Ludowego pozostały dla nas drogowskazem, po jakiej drodze mały kroczyć do Polski Ludowej.

Manifest głosił:

„Ludu Polski! Polski chłopie i robotniku!

Jeżeli chcesz zająć należne Ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeżeli chcesz sam być gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce, musisz sam budować gmachy Niepodległej i Zjednoczonej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

I nie zaświta lepsza dola nad narodem Polskim, jeżeli rdzeń i ołbrzymia jego większość — lud pracujący, nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego.

Robotnicy Łodzi!

11 Listopada obchodzimy 20 rocznicę zbrojnego powstania ludu przeciwko okupantom niemieckim i odzyskania Niepodległości przez Polskę — zakutą w wiekowej niewoli.

Niepodległość Polski wywalczona została przez lud, który wbrew ugodowemu stanowisku rodzimej burżuazji, wystąpił do zbrojnej walki z caratem i okupantami. I nie było dziełem przypadku, że na czele pierwszego Rządu już Niepodległej Polski stali członkowie P. P. S. — jako przedstawiciele tej klasy, która poniosła największe ofiary w walce z zaborcami.

W 20 rocznicę odzyskania Niepodległości musimy mieć szeroko otwarte oczy na wroga nam siły, dążące do uszczuplenia naszych granic i zagarnięcia naszych ziem.

Lud Polski musi ciągle pamiętać, że skoro Niepodległość sam wywalczył, to musi też Niepodległości bronić sam, bez oglądania się na różnych zawodnych „przyjaciół”.

Stanowisko nasze jest proste i jasne:

Niczych ziem nie pragniemy, swoich nikomu nie oddamy.

Wzywamy klasę pracującą Łodzi, aby 11 Listopada wyległa na ulicę miasta i zgłosiła oddziałom wojskowym serdeczną manifestację, bo wojsko, to w której części synowie ludu pracującego miast i wsi, to Ci, którzy w pierwszym rzędzie całości naszych granic strzegą.

Robotnicy!

W defiladzie, organizowanej przez wojsko, bierze udział również socjalistyczna młodzież robotnicza.

Klasa robotnicza powita zastępy swojej młodzieży okrzykiem:

Niech żyje młodzież socjalistyczna!

Ł. O. K. R. P. P. S.

Łódź, w listopadzie 1938 r.

Polska Partia Socjalistyczna

Zwołuje w niedzielę, dnia 13 listopada 1938 r. w sali Filharmonii

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE

na temat: 1) Sytuacja polityczna,

2) Wybory do Rady Miejskiej.

Przemawiać będą: Artur Szewczyk, Adam Walczak i Henryk Wachowicz.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„URANIA”

Łódź, Cegielińska 2
Tel. 107-34

TELEGRAM!

7 tydzień rekordowego powodzenia 59.879 osób oglądało z zachwytem uroczą **MOLLY PICON** w arcydziele filmowym P. T.

MATECZKA (Mamele)

Wobec żądania tysięcy osób, które odchodzą codziennie od kasy z powodu braku miejsc, przedkujemy dalsze wyświetlanie filmu, ale tylko na kilka dni!

Polska Partia Socjalistyczna

W piątek, dnia 11 listopada 1938 r. o godz. 6 w. w lokalach dzielnic P. P. S. odbędzie się zebrania członków i sympatyków dla uczczenia 20 rocznicy utworzenia Rządu Ludowego w Lublinie i oddania hołdu Bojownikom P. P. S., którzy oddali swe życie w walce o odzyskanie Niepodległości.

W dniu tym nastąpi uroczyste nadanie dzielnicom P. P. S. imion Bojowników o Niepodległość i Socjalizm, wiernym do końca życia Czerwonym Sztandarom i Sprawie wyzwolenia Ludu Pracującego z pęt kapitalistycznej przemocy.

Zebrania odbędą się w następujących dzielnicach:

- „Bałuty” — im. Bolesława Limanowskiego, ref. tow. W. Stawiński.
- „Zielona” — im. Gustawa Daniłowskiego, ref. tow. J. Kieler.
- „Koziny” — im. Montwilla - Mireckiego, ref. tow. A. Purlal.
- „Prawa” — im. Ignacego Daszyńskiego, ref. tow. R. Kempner.
- „Śródmieście” — im. Feliksa Perla, ref. tow. J. Haneman.
- „Fabryczna” — im. Andrzeja Struga, ref. tow. A. Szewczyk.
- „Widzew” — im. Stefana Okrzei, ref. tow. A. Walczak.
- „Czerwona” — im. Ludwika Waryńskiego, ref. tow. K. Hartman.
- „Górna” — im. Aleksandra Napiórkowskiego, ref. tow. E. Andrzejak.
- „Chojny” — im. Leona Wasilewskiego, ref. tow. E. Ajnenkiel.

Migawki powyborcze

Z OŁÓWKIEM W RĘKU...

Fala entuzjazmu, która tak silnie wezbrała po ogłoszeniu wyniku wyborów, zaczyna opadać i ludzie dowiadują się, że jednakże nie jest tak dobrze. Trzeba tylko usiąść spokojnie z ołówkiem w ręku i przeprowadzić kilka manipulacji arytmetycznych.

Jeżeli chodzi o Łódź, prasa burżuazyjna oceniała frekwencję wyborczą niezmiernie wysoko. Na początku głoszone o 62 proc. głosujących, potem opuszczono troszkę, ustalając powyżej 50-cio procentową frekwencję. I ta cyfra jest „lekką” przesadą.

Jeśli zsumujemy ilość głosów, które padły na poszczególnych kandydatów, i podzielimy przez dwa (każdy wyborca miał prawo głosować na 2 kandydatów) stwierdzimy, że frekwencja głosujących nie przekroczyła 40 procent.

Słowem — nie ma jeszcze powodu do tak wielkiego entuzjazmu.

MAMY JUŻ FUEHRERA

Bardzo charakterystyczny był afisz przedwyborczy wydany przez hitlerowców niemieckich. Był on

redagowany stylem rozkazu mobilizacyjnego. „Zarządzam, ażeby wszyscy Niemcy brali udział w wyborach... „Kierownicy poszczególnych organizacji będą mi osobiście odpowiedzialni za wykonanie zarządzenia...” „My, narodowi socjaliści...” itd. Wzwanie kończy się pozdrowieniem hitlerowskim „Heil!” i podpisem domorostego fűhrera, Ludwika Wolfa.

W zeszłym roku odbył się w Katowicach wielki proces przeciwko licznej grupie Niemców oskarżonych o należenie do partii narodowo-socjalistycznej, która miała na celu oderwanie Śląska od Polski.

A dziś fűhrerek Ludwik Wolf, kandydat na polskiego Henleina, w biały dzień oświadcza „...my, narodowi-socjaliści”.

ARGUMENTY P. MINCBERGA

„Kurier Łódzki” stwierdza z radością, że do wyborów szło przeważnie społeczeństwo polskie. Najmniejszą procentowo frekwencję zanotowano w okręgu 15-ym, żydowskim, skąd wyszedł „pułkownik” Mincberg. Natomiast „Orędownik” stwierdza, że przede wszystkim masowo głosowali żydzi.

Więc jakże z tymi Żydami?

Jeszcze coś o metodach. W żydowskich domach modlitwy rabini ogłosili w sobotę, że Żydzi, którzy nie będą głosowali, zostaną wysiedleni z Polski...

Nic dziwnego, że argument ten powiększył jeszcze szanse przedstawiciela „Agudy”, pupilka Ozonu, p. Mincberga...

Radio łódzkie

ŚRODA, 9 listopada b. r.

5.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 5.35 Muzyka poranna — płyty. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Strażacy jadą” — słuchowisko dla dzieci młodzieży w opracowaniu Wandy Brzeskiej. 11.25 Wesołe wnetury — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Muzyka operetkowa — płyty. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 „Nasz koncert” — „Smęć się nitki babiego lata” — audycja dla dzieci i młodzieży w oprac. Hanny Szapiny i Stanisława Nawrockiego. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi na WRP). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 „Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Dom i szkoła” — Czy dziecko powinno mieć własne pieniądze. Pogadanka — wygł. Joanna Kunicka. 16.35 „Sylwetki lutnistów staropolskich” — audycja w oprac. Marii Szczepańskiej i Adama Eple-ra. 17.05 „Powrót Józefa Piłsudskiego” — odczyt wygł. Wacław Lipiński. 17.20 Miniatury kwartetowe w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski — I skrzypce, Herbert Nierzycho — II skrzypce, Henryk Zarzycki — altówka, Józef Makowicz — wiolonczela. 17.40 Audycja w dniu Święta Stracy Granicznej 1) Przemówienie gen. Jur. Górczewskiego, komendanta Straży Granicznej. 2) Szczęść muzyczna i recytacje. 18.00 „Książka na wół” — pogadanka red. Jana Wętyńskiego. 18.10 Muzyka — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Nasz język — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18.40 Dyskutujemy „Jednostka czy zbiorowość” — dyskusję zasz. Marian Eile i Jerzy Michałowski. 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i kwartet wokalisty Fritcha z Drezna. 20.40 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program. 21.00 „Opowieść o Chopinie” — „Etiudy” — audycja w opracowaniu Karola Stromberga i wykonaniu Marii Wilkomirskiej. 21.45 Poezja wieku złotego — audycja w oprac. Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P. 22.00 „Realizacja obowiązku szkolnego na terenie m. Łodzi” — pogadanka — wygł. dr. inż. Bogumił Wilkoszewski. 22.10 „Testament Bolesława Chrobrego” — Rapsodia na chór mieszany Feliksa Nowowiejskiego do tekstu Edwarda Ligockiego w w. chór podług Bolesława Ullasa, orad recytator. 22.45 Audycja literacka: „Wiersze Władysława Janki” — recytacje 23.00 Ostatnie wiadomości dnia nika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Znakomite odbiorniki:

**Elektrik
Telefunken
Rex**

w cenie od 150.— zł.
na dogodne spłaty

RADIO-REICHER

Piotrkowska 142

CAPITOL

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Dziś!
w oszałamiającym
filmie muzycznym

Reż. Robert Z. Leonard
NADPROGRAM: Tygodnik oraz kronika P. A. T.

„ZŁOTOWŁOSA”

Blaskiem urody — skalą talentu promieniują na świat cały Jeanette Mac Donald — Nelson Eddy

„Wizerunek człowieka w r. 1906
w Polsce poczciwego”

PAMIĘTNIK s. p. WIESŁAWA WRONY
przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

Zachodziliśmy w głowę, jakieby mogły być tego niepokoju racje. Bo paszporty „Bogu chwala!” były opłacone i w konsulacie stemplowane.

— Czego się lękasz?

Nic nie odpowiedział. Spojrzył tylko zpod oka.

O... ja cię rozumiem.

Nazwisko!

Ojciec straconego... Czasy niepewne... Żandarmi mogą zatrzymać... Żandarmi czytają dzienniki i paszporty... To już była zupełnie nowa i śmiała linia Wiesława.

Jakże daleko ty mierzysz, Wiesławie!

Hej! nie poznałbyś go nad ranem.

Dojeżdżaliśmy do granicy. Wisia spała, płaskie stopki oparłszy o mój tużurek. Otworzyłem okno. W przedziale było parno i kwaśno od woni cygara — tuberoz i dziewczyczych marzeń Wisia. Obudziłem swego pana.

Napiliśmy się koniakiem — raz — drugi — trzeci, przegryźliśmy miętą... Duch w nas wstąpił.

— Tomasz — rzekł zicha — Tomasz już jesteście blisko! Masz oto 50 koron. (Schowaj — przyda się). Polska, Tomasz, (rzekł, pokazując na okno) — Polska już tam... daleko... O, wierz mi, że na to wszystko co się tam dzieje, nie mam już nerwów.

— Ty „nie masz nerwów” — ty...

— My już inni — inni... — My inteligencja... Rodzina Wron. Jedyna na całym globie... Ród „literatów...” Rozumiesz... Ani jednego żywego miejsca... Rak... Słowa wzruszenia, śmiertelna dusza wszystkich prądów i trądów... Cieczymy się: przegraliśmy życie. Ty nie znasz tej Wroniarni, która tam mocno śpi obok ciebie. To kopalnia. Studnia — powiadam ci — murowana. W tej studni dudnią i rechoczą zaby... Bądź ostrożny. Ona z nas zrobi książkę. Nie wiesz co ja nazywam sztuką... Wisia przetworzy na słowa: siebie — mnie — Czopka i nawet takiego Przemysława, o którym wiem, że jest. Ale go sobie lekceważę. Podnieta — srodek — podnóżek dla Wisia. Ja znam ją. Baba — kłowna czyli artystka. Jeżeli artystka się leże w tej oto ropusze z tuberozą na piersi, to źródłem sztuki jest spodenie — gnienie — brzydota.

„Mój mąż — mówiła mi kobieta, którą miałem w Berlinie — jest artystą. „Ein Künstler” — akrobata w cyrku. Błazen. Dziś występuje. Niech mi pan objaśni — może pan wie — dlaczego, bo ja tego nie rozumiem. Pan jest mężczyzną i wy się na tym znacie. On mnie kocha, bardzo mnie kocha. Ale mówi, że ilekroć się do mnie „zbliży”, jak mąż do żony, tyle razy źle mu się wie dzie na arenie — t. j. gra gorzej, niż zwykle. Co to znaczy?

Cha-cha-cha. Co to znaczy. Cha-cha... A Wisia mnie prosiła przed wyjazdem: wuj Tomasz będzie z tobą zapewne mówił w drodze o moim małżeństwie. Nie słuchaj go, bo ja tylko za Stefana pójde...

— Kłamiesz! — krzyknęłam. Tak nie mogła powiedzieć! To nieprawda...

— Dowiesz się. Poświadczenie jest b. cenioną w naszym kraju. Cyrk! Od życia abstynencja. Albo — albo. Albo — czyn, zapamiętania, albo — o czynie, sen o stryczku, patos i oklaski...

— Jeden... Jaś... rzekł spuszczając oczy...

— Co? co mówisz? czy mi się zdawało?

— Jezus-Maria! — ryknął i zerwał się z miejsca i lzy mu trynęły z oczu. — Czy ty wiesz że... Jasia, Jasia powiesili.

„Czy ja wiem?”

— Ciszej, obudzisz Wisię.

— Et — co mi — ja nie mogę — nie mogę już dalej...

Odrzucił się do okna...

„Umrzeję!” posłałem mu w myśli modlitwę.

Po oddaniu paszportów wyszliśmy do bufetu.

Huczala sala od ludzi niemających „na to wszystko” nerwów. Wyspani i świezi siedzieli przy kilku stołach. Tu był fragmentaryczny faunik satyry, którego już nakarmiono i który syt radykalizmu człowieka głodnego, wierzył poważnie w swoją misję wskrzeszenia historycznego dramatu i epatował przy herbacie dwie łódzkie bogaczki, uciekające od mordów nad morze.

Zbigniew Rafalka, potomek Jankiela cymbalisty, wesechpolak i cymbał, chlupał ranną herbatkę i czytał gazety. On niegdyś mojej kochance, smutnej Appji Klaudii pożyczył 10.000 i potem we Frankfurcie nad Menem żądał i otrzymał wynagrodzenie w niewysłowionej postaci biernego przyzwolenia na lesbijskie misterie per linguam.

Tu, obowiązki spełniając przed ojczyzną, odpoczywali wędrowni kramarze rewolucji, wyjażdżający do dwóch zaborów z zarazą odczytów o dziejach po 30 października 1905 r., o programach N. D., P. D., S. D. P. P. S. o niezawodnych kometach nowej ery.

I tu byli, jak Wiesław, tacy, którzyby się nie wyżyli jednej przyjemności, gdyby jeszcze wymordowano z pół miliona ludzi. Przyspieszali tego roku swoje podróże do Hamburga, Nauheimu, Szwarcarri z dziećmi, bonami i ogromnym obozem kufrów i pakunków, otaczanych rzetelnym szacunkiem celników i tragarzy.

Świat obiecywał pogodę. Tuż blisko widać było słupy graniczne. Jakaś mała chytra radość świeciła się w oczach gości podróżnych i udzielała się wszystkim od wszystkich... Nie było strzałów, ani dobijano się do bram — nie bito kolbami — nie rewidowano... Cud!